

Wzrost najbardziej pamiętna dla mnie w czasie okupacji.

52
W słonny poranek lipcowy. Słońce prażyło niezmownie,
ciężko przerywało brzykanie much. W powietrzu unosiły
się cząstki wodne. Gony swarna dawniej wieś kłęba w ciszy.
Kiedy oderwał się skryp studni, przemknęła cichaczem
między ploty.

Wzrost! rozległo się jak echo po całej wsi. Przez pola
wędrowały się postacie, szukając schronienia w pobliskim
lesie. Kłaskiem i zgrzytem stawiały auto, z których
wyskakiwali zandammi.

Na wszystkich etapach linij nowego gestapowskie
wzrost głowki. Klenda hoch! rozległy się gruche okrzyki
z górami przesładowców. Z kłaskiem gestapowców mieszały
się okrzyki kobiet i płacz dzieci, którym zabierano
ojców i braci. Z chwilą będą pamiętał i nosił ją w sercu

Jałowicz Henryk.

ul. VI. B.

Starysko - Kamienka.

Szkola nr 3

im. Józefa Piłsudskiego.